

# HISTORIA I WSPÓŁCZESNOŚĆ GÓRNICTWA

## Kopalnie przy górskich szlakach turystycznych

Działalność czynnego zakładu górniczego przy znakowanym szlaku turystycznym w górach może powodować różnorakie uciążliwości zarówno dla przedsiębiorcy górniczego, jak i dla turystów. Jednak zdarzają się też takie przypadki, gdy sąsiedztwo kopalni bywa wręcz niezauważalne.

W 1951 r. Zakłady Przemysłowe R-1 w Kowarach rozpoczęły górnicze prace poszukiwawcze w Zakopanem, w tatrzańskim dolinie Białego Potoku. Doliną tą prowadzi żółty szlak turystyczny. Łączy on dolny wylot doliny przy Drodze pod Reglami ze znakowanym na czarno szlakiem turystycznym określanym jako Ścieżka nad Reglami. Na czas prowadzenia robót górniczych zamknięte zostały oba wejścia do doliny, od góry i od dołu. Ustawiono tam posterunki pilnujące, by turyści nie przechodzili szlakiem.

W dolnej części doliny Białego Potoku, na jej wschodnim zboczu, wydrążono wtedy dwie sztolnie poszukiwawcze. Wylot niżej położonej znajduje się na wysokości około 980 m n.p.m., w odległości kilkunastu metrów od szlaku i jest z niego widoczny. Nieco dalej na wschód wykonano drugą sztolnię, z wylotem na wysokości ponad 1030 m n.p.m. Nie jest ona widoczna ze szlaku.

Jak podaje Robert Klementowski, autor monografii na temat górnictwa uranowego, w 1952 r. okolice Białego Potoku w Tatrach oceniono negatywnie, wobec czego dalszych prac zaniechano. Wyloty sztolni zostały zabezpieczone drewnianymi kratami, uniemożliwiającymi wejście. Po pewnym czasie szlak w dolinie Białego Potoku został ponownie udostępniony turystom. Odtąd wylot dolnej sztolni, określanej jako SU-1, stał się lokalną ciekawostką, w jego pobliżu zatrzymują się turyści wędrujący tą trasą. Sztolnia ta ma trzy odnogi, patrząc od wejścia w głąb, pierwsza odchodzi w lewo, druga w prawo i trzecia również w lewo. Łączna długość tych wyrobisk to około 260 m. Korytarze mają od 1,5 m do 2 m szerokości i 2 m wysokości. Ze sztolni odbywa się niewielki wypływ wody.

Najdalej na północ wysuniętym wzniesieniem Świętokrzyskiego Parku Narodowego jest Bukowa Góra (484 m n.p.m.). To właśnie od niej zaczerpnęła swą nazwę kopalnia kwarcytu. W 1974 r. udostępniono tamtejsze złoża, potem doprowadzono doń boczną koleją. Faktycznie kopalnia utworzona została na

południe od wsi Zagórze, na zboczu góry Buczyna (461 m n.p.m.), czyli ponad 2 km od wierzchołka Bukowej Góry. Do 2000 r. było to przedsiębiorstwo państwowe. W 2009 r. właścicielem kopalni została niemiecka grupa kapitałowa PCC SE z siedzibą w Duisburgu w Republice Federalnej Niemiec. Niedługo potem, w 2011 r. spółka prowadząca kopalnię Bukowa Góra przyjęła nazwę PCC Silicium S.A. Kopalnia prowadzi eksploatację na podstawie koncesji z 10 września 1997 r. na wydobywanie piaskowców kwarcytowych z części złoża Bukowa Góra; jej ważność upływa 31 grudnia 2040 r.

Około 2,5 km na północ od kopalni, na linii z Krakowa do Warszawy znajduje się stacja kolejowa Łączna. Przy tej stacji zaczyna się zielony szlak turystyczny prowadzący przez Bukową Górę do Starachowic. Szlak okrąży łukiem wyrobisko kopalni odkrywkowej, umożliwia jednak dojście w sąsiedztwo kamieniołomu przy jego południowo-wschodnim narożniku. W tamtym miejscu powstała niewielka polana leśna, wydeptana została też krótka ścieżka na krawędź wyrobiska. To nieformalny punkt widokowy, a wejście tam oznacza przekroczenie zakazu wstępu na teren kopalni. Jednak ciekawość



► Kamieniołom na Bukowej Górze w Górach Świętokrzyskich



turystów bywa silniejsza od ostrzeżeń na tablicach informacyjnych. Taki, a nie inny przebieg szlaku wynika z wytyczenia go ścieżkami leśnymi, które w tamtym miejscu akurat dochodzą pod narożnik kamieniołomu.

U północnego krańca Gór Opawskich istnieje kompleks leśny znany jako Las Prudnicki. Znaczna jego część znajduje się w granicach administracyjnych miasta Prudnika, a zachodnia część w obrębie wsi Dębowiec i Wieszczyzna. To tam, niedaleko Dębowca, pomiędzy wzniesieniami Kobylica (395 m n.p.m.) i Zajęcza Kępa (393 m n.p.m.), od lat funkcjonuje Kopalnia Szarogłazu „Dębowiec”. Należy ona do spółki Kopalnie Odkrywkowe Surowców Drogowych S.A. w Niemodlinie. Kopalnia działa na podstawie koncesji nr 35/2006 wydanej przez Marszałka Województwa Opolskiego 9 listopada 2006 r. na wydobywanie szarogłazu ze złoża Dębowiec – Pole A. Termin ważności koncesji upływa 31 grudnia 2036 r.

Kopalnia zajmuje 18 hektarów, z czego 10 hektarów przypada na wyrobisko. Zdecydowanie największa jej część leży na terenie wsi Dębowiec, a tylko niewielki fragment w Łące Prudnickiej. Od południa do kamieniołomu przylega Las Prudnicki, a konkretnie oddziały leśne nr 137, 140 i 141 zarządzane przez Nadleśnictwo Prudnik.

Równoległe do południowo-wschodniej krawędzi terenu kopalni prowadzi droga leśna z Dębowca w stronę Prudnika. Nie odbywa się po niej ruch publiczny, gdyż taką rolę pełni przebiegająca nieco bardziej na wschód od niej i do tego trochę dłuższa asfaltowa szosa. Po leśnej drodze prowadzi wytyczony w 2000 r. okrężny szlak turystyczny koloru niebieskiego. Szlakiem tym na dwa sposoby można dotrzeć z parku Miejskiego w Prudniku do Dębowca: albo idąc obok kopalni szarogłazu, albo też przy sanktuarium św. Józefa.

Osoby idące niebieskim szlakiem obok granicy kopalni mogą jej w ogóle nie zauważyć. O istnieniu kamieniołomu przypomina tylko tablica ostrzegawcza wystawiona przez zakład oraz kilka większych bloków



► Widok z niebieskiego szlaku na Kopalnię Szarogłazu „Dębowiec”

skalnych, ustawionych przy drodze. Nie ma też żadnej ścieżki na skraj wyrobiska, odległego od drogi o około 20 m.

Marek Sitko, autor wydanej w 1998 r. książki *Góry Opawskie. Przewodnik*, negatywnie ocenił wpływ kopalni na otoczenie, pisząc: „Głębokie wyrobisko i 36-metrowa hałda oszpecają ten piękny zakątek. Ponadto, na skutek zapylenia giną okoliczne lasy”. Informacji tych nie potwierdziło Nadleśnictwo Prudnik, którego pracownik w 2019 r. w wypowiedzi dla jednego z portali internetowych oświadczył, że nie stwierdzono zapylenia lasu czy też usychania drzew wskutek obniżenia lustra wody. Ponadto transport urobku z kopalni nie odbywa się drogą leśną, którą prowadzi niebieski szlak, lecz drogami publicznymi.

Działalność kopalni szarogłazu nie ma w praktyce większego znaczenia dla turystów spacerujących w tej części Gór Opawskich. Przyszłościowo, po zakończeniu wydobywania, w wyrobisku mógłby powstać zbiornik wodny. Rada Miejska Prudnika w 2005 r. podjęła uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu górniczego „Dębowiec I”. Zaproponowano wtedy, aby przy terenie po kopalni powstały



► Żółty szlak Żelazno – Puchaczówka w Masywie Śnieżnika prowadzi przez strefę rozrzutu kamieniołomu marmuru w Romanowie





► Okazaty blok skalny przy zakręcie zielonego szlaku z Polanicy-Zdroju do Karlowa

parking, kemping i pole namiotowe. Przewiduje się, że po zalaniu wyrobiska lustro wody ustali się na poziomie 344 m n.p.m. Wokół hipotetycznego akwenu miałyby być uformowana półka skalna w celu ułatwienia dostępu do wody.

To jednak jak na razie tylko plany. Oceniając wpływ kamieniołomu na turystykę, warto nadmienić, że w latach 2016–2017 urobek z Dębowca został wykorzystany do utwardzenia drogi prowadzącej ze wsi Pokrzywna do schroniska PTTK Pod Biskupią Kopą. Droga ta na poszczególnych odcinkach prowadzi kilka szlaków turystycznych.

Podobnie jak ma to miejsce w Dębowcu, również w Romanowie turyści nie powinni odczuwać znaczących niedogodności z powodu przebiegu szlaku turystycznego obok czynnej kopalni. Romanowo to wieś w gminie Kłodzko, w północnej części Masywu Śnieżnika. Kamieniołom utworzono we wzgórzu oddzielającym Ołdrzychowice Kłodzkie od Romanowa, będącym częścią pasma wzniesień zaliczanych do Krowiarek. Ta część Masywu Śnieżnika ma niewielkie wysokości. Wzgórze, w którym prowadzone jest wydobywanie, sięga nieco ponad 450 m n.p.m. Eksploatację rozpoczęto tam w XIX wieku. Współcześnie właścicielem kopalni marmuru jest Omya Sp. z o.o. Wydobywanie prowadzone jest na podstawie koncesji nr 31/96, ważnej do 18 lipca 2046 r.

Na południe od kopalni przebiega żółty szlak turystyczny, prowadzący ze wsi Żelazno w Kotlinie Kłodzkiej przez Masyw Śnieżnika do rozdroża szlaków nad przełęczą Puchaczówka na zboczu Czarnej Góry przy szosie Bystrzyca Kłodzka – Stronie Śląskie. Wyznakowano go w 1967 r. W pobliżu kopalni marmuru przebiega asfaltową drogą przez wieś Romanowo w dolinie potoku Piotrówka. O sąsiedztwie kopalni świadczą tylko tablice ostrzegawcze informujące turystę o strzelaniach i strefie rozrzutu kamienia. Prócz tego nad drogą w pewnym miejscu góruje pochyłe zbocze zrekultywowanej, zatarawionej skarpy.

Teren kopalni bywa sporadycznie udostępniany do zwiedzania. W połowie czerwca 2024 r. uczyniono taki wyjątek, organizując dzień otwarty. Z tej okazji skorzystało wtedy ponad dwieście osób.

Przykładem miejsca, gdzie na przestrzeni lat ścięły się interesy przemysłu wydobywczego i turystyki, jest Rybnica Leśna. Ta niewielka wieś w gminie Mieroszów

położona jest kilkanaście kilometrów na południe od Wałbrzycha, u podnóża Waligóry (933 m n.p.m.) – najwyższego szczytu Gór Kamiennych.

Eksploatację melafiru podjęto w Rybnicy Leśnej jeszcze przed II wojną światową. Po wojnie wydobywanie wznowiono w lipcu 1951 r. Kamieniołom wcinął się w masyw gór Bukowiec (898 m n.p.m.) i Graniczna (846 m n.p.m.). Udokumentowane złoża mają ponad 70 hektarów. Właścicielem Kopalni Melafiru w Rybnicy Leśnej od lat są Kopalnie Surowców Skalnych w Bartnicy sp. z o.o.

Wielorakie zależności pomiędzy kopalnią melafiru a branżą turystyczną wynikają ze specyficznego usytuowania zakładu górniczego. De facto przez teren kopalni prowadzi jedyna droga dojazdowa do schroniska PTTK Andrzejówka, położonego u podnóża Waligóry na Przełęczu Trzech Dolin. To jedyna utwardzona droga do tego obiektu, położonego na odludziu. Trasą tą prowadzi zielony szlak turystyczny ze stacji kolejowej Wałbrzych Główny do Andrzejówki. Osoby dojeżdżające samochodem lub idące pieszo muszą więc przejść w bezpośredniej bliskości zabudowań kopalnianych. Natomiast powyżej kamieniołomu, z boku Granicznej i przez wierzchołek Bukowca, prowadzi znakowany na czerwono Główny Szlak Sudecki.

Po tym, jak Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wałbrzychu przekazało drogę do Andrzejówki dyrekcji kamieniołomu w Rybnicy Leśnej jako drogę zakładową, w 1963 r. ustawione zostały szlabany, zamykające przejazd na czas odstrzeliwania kamienia.

Okolice Andrzejówki przyciągają nie tylko turystów pieszych. Już dawno uznano je za dogodne tereny narciarskie i postanowiono umiejscowić tam wyciągi. Pewnym ułatwieniem było to, że linia energetyczna została już doprowadzona do kamieniołomu. W 1966 r. przedłużono linię do Andrzejówki, co umożliwiło uruchomienie wyciągów narciarskich.

Zasilenie schroniska linią od kamieniołomu na przestrzeni lat wiązało się z niedogodnościami dla gospodarzy obiektu. Z perspektywy kopalni najlepiej było prowadzić remonty czy prace konserwacyjne w soboty i niedziele, w tym te wymagające wyłączenia dopływu prądu. W schronisku PTTK odwrotnie, dni wolne są czasem wzmożonych odwiedzin turystów. Brak prądu przy sporadycznych wyłączeniach oznaczał utrudnienia, np. groził rozmrożeniem przechowywanej żywności.

Na początku XXI wieku inny przedsiębiorca planował uruchomić drugi kamieniołom melafiru po przeciwnej, wschodniej stronie drogi do Andrzejówki. Miał on powstać na górze Klin (868 m n.p.m.), przez którą przechodzi m.in. Główny Szlak Sudecki. Spotkało się to z protestami. W 2003 r. spółka uzyskała koncesję eksploatacyjną, w kolejnym roku Rada Miasta i Gminy Mieroszów zmieniła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla części terenu pod planowaną kopalnię. Sprawa ciągnęła się przez kilka lat. Procedurę zakończył dopiero Naczelny Sąd Administracyjny, który 18 czerwca 2008 r. oddalił skargę kasacyjną na uchylenie decyzji koncesyjnej.

Na południowo-wschodnim skraju Gór Stołowych leży uzdrowisko Polanica-Zdrój. Ze stacji kolejowej w tym mieście w Góry Stołowe można się udać zielonym szlakiem turystycznym, prowadzącym przez Batorów do Karlowa. Tuż za polanickim uzdrowiskiem szlak ten



► Hałda odpadów z Kopalni Dolomitu „Rędziny” przy żółtym szlaku z Czarnowa do Strużnicy

prowadzi przez Piekelną Górę (533 m n.p.m.). Na jej zboczu opadającym dosyć stromo ku Piekelnej Dolinie funkcjonuje kamieniołom piaskowca. To zakład górniczy Szczytna-Zamek I. Wydobycie prowadzone jest tam na podstawie koncesji 6/E/2007, jaką udzielił marszałek województwa dolnośląskiego z terminem ważności do końca grudnia 2025 r. Użytkownikiem zajmującego 7 hektarów złoża są Borowskie Kopalnie Granitu i Piaskowca SKALIMEX sp. z o.o. sp.j.

Można odnieść wrażenie, że zielony szlak wytyczony został celowo w taki sposób, aby prowadzić tuż obok granicy terenu zajmowanego przez kopalnię. Na Piekelnej Górze znajdują się bowiem drogi leśne, którymi można by w inny sposób, a do tego krócej wytyczyć ten szlak. Prowadzi on jednak pod samą kopalnię, gdzie znajduje się ostry zakręt.

Aby ostrzec osoby wędrujące zielonym szlakiem, pracownicy kopalni umieścili wielki blok skalny na przedłużeniu drogi leśnej, prowadzącej ku krawędzi wyrobiska. Na bloku tym jaskrawą pomarańczową farbą wypisano ostrzeżenie o niebezpieczeństwie upadku z wysokości oraz informację o zakazie wstępu. Profilaktycznie, z myślą o osobach, które nie zwrócą uwagi na te napisy, podobne ostrzeżenia wypisano kilkanaście metrów dalej na kilku kolejnych blokach skalnych.

Dobrze widocznym ze szlaków górskich zakładem odkrywkowym jest kopalnia Rędziny, położona we wschodniej części głównego grzbietu w Rudawach Janowickich. Zakład wydobywający dolomit znajduje się powyżej zabudowań wsi Rędziny w gminie Kamienna Góra. Rędzińska kopalnia działa na podstawie koncesji

nr 64/93 z 29 kwietnia 1993 r. udzielonej przez Ministra Ochrony Środowiska, ważnej do 29 kwietnia 2043 r. Jej właścicielem są Jeleniogórskie Kopalnie Surowców Mineralnych Lipiński sp.j.

W pobliżu kopalni wiedzie żółty szlak turystyczny, prowadzący ze wsi Czarnów na drugą stronę rudawskiego grzbietu górskiego do wsi Strużnica. Najbardziej okazały widok na kopalnię rozciąga się z tego szlaku od strony Czarnowa. Gdyby nie było kopalni, szlak mógłby być poprowadzony dalej na wprost ku Przełęczy pod Bielcem (779 m n.p.m.). Z uwagi na jej istnienie szlak skręca w stronę Przełęczy Rudawskiej i prowadzi kawałek po Grzbietowej Drodze wraz ze szlakiem niebieskim. Wcześniej jednak, wędrując szlakiem, przechodzi się przy okazałej hałdzie odpadów pokopalnianych, wcinającej się w teren leśny.

Jak widać z przytoczonych przykładów, oddziaływanie czynnej kopalni na infrastrukturę turystyczną w górach może przybierać rozliczne formy. W niektórych przypadkach takie sąsiedztwo bywa uciążliwe, w innych jest niemal niezauważalne. Ciekawość turystów powoduje, że chcą obserwować widoki roztaczające się z krawędzi kamieniołomu z uwagi na odmienne od otoczenia kolory skał w wyrobisku. Być może sposobem na pogodzenie zasad bezpieczeństwa i ciekawości poznawczej byłoby urządzenie odpowiednio zabezpieczonych punktów widokowych, z których turyści mogliby legalnie oglądać tereny górnicze.

*Tekst i zdjęcia: Tomasz RZECZYCKI*